

## Monte Cassino. Z ziemi polskiej do włoskiej [TPCT 424]

Monte Cassino stało się więc nie tylko miejscem zwycięstwa, ale również symbolem tęsknoty za ojczyzną, która była tak bliska, a zarazem tak odległa. To miejsce, gdzie spotkały się losy wielu narodów, stało się mitem wolności i dowodem na to, że nawet w najtrudniejszych warunkach wolność może nabrać wymiernej siły w odparciu radykalnego zła. Była też jedną z ostatnich bitew wielokulturowej Rzeczypospolitej.

*W kirach, w chmurach armatniego dymu,  
On tę drogę Sam wyznaczył im:  
Zawsze wiodła przez Polskę do Rzymu.  
Zawsze wiedzie do Polski przez Rzym.*

Marian Hemar, Monte Cassino 1969

Polski XX wiek obfituje w historie, które wydają się niemal nierzeczywiste, jakby wyjęte z powieści lub filmowych scenariuszy. Jedną z nich jest ta, która rozpoczyna się w sierpniu 1941 roku. Na mocy porozumienia między Rządem RP na uchodźstwie a ZSRS, Polacy zostają zwolnieni z łagrów rozsianych po całym sowieckim imperium i wyruszają na trudną wędrówkę do punktów werbunkowych. Wiedzą, że ma powstać formacja, która stanie się wehikułem wolności dla

ocalonych żołnierzy, jak i cywilów. Generał Władysław Anders objął pieczę nad tą nie mającą precedensu misją, a jego armia stała się swoistą „małą Polską”, która rozpoczęła swoją wielką odyseję z „niehumanitarnej ziemi” na szlaki bojowe we Włoszech, z bitwą-symbolem niemal u jej kresu. To wielka opowieść o sile i pragnieniu wolności, które stworzyło *topos* nie tylko polskiego szlaku bojowego, ale i punkty odniesienia dla kultury czasów emigracji.

Jednak najbardziej mitotwórczym elementem niemal hasłem wywoławczym tej wielkiej historii jest oczywiście Monte Cassino. To właśnie Włochy stały się areną, na której przyszło formacji Andersa sprawdzić się jako wojsko, tak jakby mieli odwrócić słowa hymnu – i podążyć tym razem w przeciwnym kierunku: z ziemi polskiej do włoskiej. Monte Cassino, miejsce-symbol, stało się kluczem do opowieści o armii wolności, która po tułaczce przez stepy i odstępy – dostała szansę udowodnienia swojej wartości, sprawdzenia się i wkroczenia na pełnych prawach w historię zmagania wojennych. To tu, pod klasztornym wzgórzem, doszło do jednej z najkrwawszych bitew II wojny światowej. Zwycięstwo armii uchodźców, ocalańców «z niehumanitarnej ziemi» stało się nie tylko dowodem na bojowy kunszt, lecz także pokazem determinacji i stawienia czoła drugiemu z totalitarnych arcywrogów. Bitwa ta stała się symbolem polskiego heroizmu, zapisanego nie tylko w annałach historii, ale i w pamięci kolejnych pokoleń, których los w przedziwny sposób spalał się klasztornym wzgórzem i biografiami, które są z nim na stałe związane.

Triumf pod Monte Cassino otworzył drzwi do dalszych sukcesów. Wkroczenie do Ankony i Bolonii to kolejne etapy, które umacniały legendę polskich żołnierzy na włoskiej ziemi. Te południowe miasta, uwolnione spod niemieckiej okupacji, stały się świadkami polskiej

drogi do wolności. Jednak losy tych, którzy przetrwali bitwę pod Monte Cassino, były różne, skomplikowane, niepełne, niekiedy tragiczne. Wielu z nich, mimo zwycięstwa, nie dane było wrócić do ojczystej ziemi, która dostała się w objęcia totalitaryzmu, który tak dobrze znali, niechybnie zapisanego do obozu zwycięzców. Rozsiani po całym świecie, od Europy Zachodniej po Amerykę, stali się świadkami historii, a w ich biografjach zostały zapisane arcy polskie XX-wieczne opowieści o utracie, (niespełnionej) nadziei, walce i pragnieniu wolności.

Monte Cassino stało się więc nie tylko miejscem zwycięstwa, ale również symbolem tęsknoty za ojczyzną, która była tak bliska, a zarazem tak odległa. To miejsce, gdzie spotkały się losy wielu narodów, stało się mitem wolności i dowodem na to, że nawet w najtrudniejszych warunkach wolność może nabrać wymiernej siły w odparciu radykalnego zła. Była też jedną z ostatnich bitew wielokulturowej Rzeczypospolitej. Wędrówka z ziemi polskiej do włoskiej zgodnie z wielkim polskim *toposem* – była nie tylko fizycznym przemarszem, ale także duchową podróżą, która na zawsze wpłynęła na polską historię i tożsamość. Wracanie do tej opowieści 80 lat po tych wydarzeniach na nowo staje się inspirującym sięganiem do własnego skarbcza.

*Jan Czerniecki*

*Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury*



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

---